

SN uzasadnia uchwałę ws. sądów jednoosobowych: Dotknie tylko orzeczeń wydanych po jej podjęciu

https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8737139,sn-uzasadnia-uchwale-ws-sadow-jednoosobowych-dotknie-tylko-orzeczen-wydanych-po-jej-podjeciu.html?fbclid=IwAR1WYzwH6eCpn_zB7kHV7Y3t0hwe0xQJUOh5XLvsuzjhminw70KpPq13sr4

oprac. Adrian Borek

dzisiaj, tj. 20.06.2023 r. – godz. 16:36



shutterstock

Uchwała SN, w której uznano za wadliwą wprowadzoną podczas pandemii możliwość rozpatrywania spraw cywilnych w II instancji w składach jednoosobowych, dotknie tylko orzeczeń wydanych po jej podjęciu. Orzeczenia te muszą być wydawane w składach kolegialnych - wynika z uzasadnienia tej uchwały.

Chodzi o uchwałę siedmiorga sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 26 kwietnia br., której SN nadał moc zasady prawnej i ustalił, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia.

Uchwała ta głosi, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd II instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie tzw. przepisów

covidowych ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i prowadzi do nieważności postępowania. Po ogłoszeniu tego orzeczenia wiele sądów nabrało wątpliwości dotyczących stosowania uchwały. Duża część środowiska prawniczego oczekiwała zatem na publikację uzasadnienia w tej sprawie i określenie konsekwencji tej uchwały.

We wtorek do uzasadnienia uchwały dotarła Polska Agencja Prasowa. SN stwierdził w nim, że nie ma sprzeczności składu jednoosobowego ze standardem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Zdaniem SN, sama rezygnacja przez prawodawcę krajowego ze składu kolegiального na rzecz składu jednoosobowego bez wykazania obiektywnych argumentów świadczących o zagrożeniu niezawisłości i bezstronności sądu nie stanowi naruszenia standardu konwencji, ponieważ standard ten nie przewiduje wymogu składu kolegiального.

SN zwrócił jednak uwagę w uzasadnieniu, że z perspektywy standardu konstytucyjnego skład kolegialny sądu zapewnia z założenia wyższy standard orzeczniczy. "Z perspektywy stron postępowania kolegialność składu orzekającego pomaga we wszechstronnej i obiektywnej ocenie okoliczności faktycznych i prawnych. Rozstrzygnięcia wydawane w składzie kolegialnym są wielokrotnie wynikiem dyskusji, ścierania się odmiennych poglądów i punktów widzenia. Zapewnia to bardziej gruntowne, staranne i wszechstronne rozpoznanie sprawy, sprzyja ujednocnieniu orzecznictwa w danym sądzie. (...) Daje gwarancję wydania obiektywnego, bardziej bezstronnego rozstrzygnięcia dzięki wielości doświadczeń członków składu orzekającego. Zapobiega arbitralności orzeczeń" - argumentuje SN.

Powołując się na wyrok TK z 2006 r. ws. procedury cywilnej SN stwierdził, że zasada kolegialności orzekania przez sąd II instancji może i powinna zostać uznana za nieodłączny element zgodnej z konstytucją ustawowej regulacji postępowania cywilnego. "W konsekwencji zmiana tego standardu, przez choćby czasowe zniesienie zasady kolegialności orzekania, stanowi ingerencję w aktualny konstytucyjny standard prawa do sądu" - wskazał SN.

Zdaniem SN nie ma odpowiedniego uzasadnienia dla obniżenia standardu w zakresie prawa do sądu. Jak argumentuje SN, w chwili uchwalania nowelizacji sytuacja pandemiczna była stabilna a przepisy te weszły w życie prawie półtora roku po wykryciu pierwszego przypadku koronawirusa w Polsce, kiedy dysponowano już obszerną wiedzą na temat sposobów rozprzestrzeniania się choroby i ochrony przed zarażeniem.

SN wskazał też na niespójność przepisów, skoro kolegalność zachowano w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, jak i w większości spraw karnych oraz administracyjnych.

W uzasadnieniu SN stwierdził też, że nie ma potrzeby występowania w tej sprawie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. W tym kontekście sąd ocenił, że w ostatnich latach doszło do głębokiej delegitymizacji samego TK jako trybunału w rozumieniu konstytucji.

SN podkreślił przy tym, że skutki tej uchwały będą dotyczyć tylko orzeczeń wydanych po jej ogłoszeniu. Oznacza to, że będzie ona stosowana wobec wyroków i postanowień wydanych przez sądy II instancji od 27 kwietnia br.

Jak dodano w uzasadnieniu, w celu minimalizowania negatywnych konsekwencji uchwały, pod pojęciem rozpoznania sprawy należy rozumieć wydanie postanowienia albo wyroku, a nie podjęcie wszelkich innych czynności procesowych służących wydaniu rozstrzygnięcia merytorycznego lub formalnego. Tego też dotyczy też wykładania przyjęta w uchwale.

Sąd zaznaczył przy tym, że zdaje sobie sprawę z nieuniknionych perturbacji organizacyjnych wynikających z konieczności dostosowania składów orzekających do zasady prawnej określonej w uchwale. Zdaniem SN jest to jednak cena, którą warto zapłacić za przywrócenia praktyki orzekania na właściwe tory.

Według SN zakwestionowanie rozwiązania składów jednoosobowych "stwarza bowiem zbyt duże ryzyko dla stron postępowań cywilnych, a to ich interes w uzyskaniu wiążącego rozstrzygnięcia sądowego po przeprowadzeniu rzetelnego procesu sądowego, w którym racje stron zostaną rozważone przez skład kolegalny sądu drugiej instancji, powinien mieć decydujące znaczenie".

Uchwałę SN podjęli sędziowie Izby Pracy pod przewodnictwem prezesa tej izby Piotra Prusinowskiego. W składzie byli także: Bohdan Bieniek, Jolanta Frańczak, Halina Kiryło, Dawid Miąsik, Krzysztof Rączka i Romualda Spyt. Sędziowie Prusinowski, Frańczak i Kiryło złożyli do tej uchwały zdanie odrębne, w którym stwierdzili, że podzielają pogląd prawny zawarty w uchwale, ale nie podzielają stanowiska ws. możliwości jego procesowego wyrażenia przez SN.

"Naszym zdaniem, SN nie powinien dokonywać oceny zgodności przepisu z konstytucją (rozproszona kontrola konstytucyjna) w sytuacji, gdy przed TK zawisły sprawy mogące rzucić światło na sporną kwestię, a opieszałość Trybunału jest umiarkowana" - napisali sędziowie w zdaniu odrębnym. Przyznali przy tym,

ze TK znajduje się w organizacyjnym bezładzie, ale nie można - ich zdaniem - uznać, że w sposób trwały i całkowity zaprzestał wykonywać swoje ustawowe zadania.

Do TK zostały już skierowane pytania innych składów sędziowskich - jak jest wskazywane - pośrednio związane z tą uchwałą. W Izbie Cywilnej SN trzech sędziów rozpatrujących jedną ze spraw - Kamil Zaradkiewicz, Oktawian Nawrot i Mirosław Sadowski - skierowało do TK jeden z przepisów ustawy o SN mówiący, że skład siedmiu sędziów może postanowić o nadaniu mocy zasady prawnej uchwale przez ten skład podjętej. Kwietniową uchwałą Izby Pracy SN zaskarżyła do TK Krajowa Rada Sądownictwa. (PAP)

autor: Mateusz Mikowski